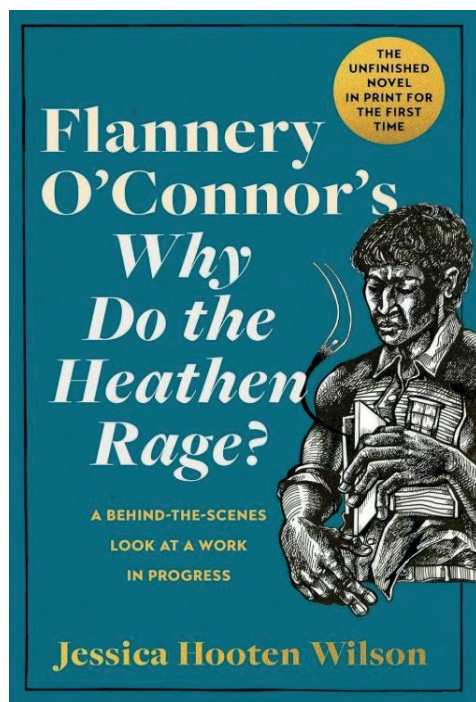


„Nauczcie się, sędziowie ziemi!”

Czytanie trzeciej powieści Flannery O'Connor
przez dziurkę od klucza

DOI: <http://dx.doi.org/10.12775/LC.2025.020>



W lipcu 1963 roku Flannery O'Connor opublikowała w piśmie „Esquire” cztery kolumny tekstu zatytułowanego „Why do the Heathen Rage?” (O'Connor 1963: 60-61). Zbyt mało nawet jak na opowiadanie. Formuła letniego wydania pisma pozwalała jednak na publikację takiego fragmentu.

* Profesor, wykłada literaturę amerykańską na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Jej zainteresowania badawcze obejmują literaturę XIX i XX wieku.

E-mail: mirosława.buchholtz@umk.pl | ORCID: 0000-0002-8208-728X.

Prezentowano bowiem – według redakcyjnego zamysłu – dzieła ledwo rozpoczęte, jeszcze na warsztacie. Obok O'Connor – z zaczątkiem jej trzeciej powieści – występują w tym dziele także Edward Albee i Saul Bellow. Fragmenty opatrzone fotograficznymi portretami. O'Connor widnieje wsparta na łokciu, w zamyśleniu.

W krótkim tekście ledwo zarysowana zostaje sytuacja, miejsce akcji i postaci. Oto patriarcha rodziny, Tilman wraca ze szpitala po udarze. Przywozi go żona – osoba dominująca, ale też rozżalona o to, że przypada jej taka niewdzięczna rola. Równie zaaferowana jest ich 30-letnia córka nauczycielka, Mary Maud. Dwa lata młodszy syn Walter – nieudacznik – spokojnie wraca do lektury, mimo wysiłków matki, by zmotywować go do działania, jakiegokolwiek. Wzruszenie okazuje natomiast wierny czarny służący, Roosevelt. Czytelnik odnosi wrażenie, że konflikt rozegra się między matką i synem, ale do konfliktu nie dochodzi, następuje jedynie eskalacja zarzutów. Ostatnie akapity tekstu opowiadają o tym, jak to matka sprawdza i lektury, i własne zapiski Waltera. Nie rozumie ich. Każde słowo przeczytane ukradkiem potwierdza jej rozczerowanie zachowaniem Waltera. Ostatni akapit tekstu to zaledwie dwa zdania podsumowujące tę kontrolę: „Czytał właśnie takie książki, ni jak niezwiązane z rzeczywistością. Wtem niemiło się wzdrygnęła na myśl, że Jenerał z mieczem w ustach, idący siać przemoc, to Jezus” (O'Connor 2019: 538). Z takim oto wyzwaniem i ostatnim słowem pozostawia O'Connor zdeorientowanego czytelnika. Wszak i matka, i syn są wierzący, a zatem dlaczego nie mogą się porozumieć? Tekst ten pominięto we wcześniejszych przekładach prozy O'Connor na język polski i ukazał się dopiero w 2019 roku w przekładzie Michała Kłobukowskiego. Gdyby nie to, że była poważaną autorką, nikt nie nazwałby tego fragmentu opowiadaniem.

W 2024 roku, 60 lat po śmierci pisarki, znawczyni jej twórczości, Jessica Hooten Wilson opublikowała jednak niewielką objętościowo książkę reklamowaną jako trzecia powieść O'Connor. Innymi słowy Wilson spełniała marzenie O'Connor, jej wiernych czytelników i własne. O'Connor nie marzyła o niczym tak mocno jak o stworzeniu powieści. Powieść była dla niej i jej współczesnych miarą talentu i literackiego mistrzostwa. Spośród trzech książek, które opublikowała za życia, dwie to powieści, nieobszerne, kontrowersyjne, utkane z fragmentów publikowanych wcześniej jako opowiadania. To w opowiadaniu O'Connor osiągnęła mistrzostwo, jednak mistrzostwa szukała nieodmiennie w powieści. Czytelnicy chętnie przeczytaliby nowy tekst O'Connor, a jego odkrywczy mieliby uzasadniony powód do dumy.

Do materiałów archiwalnych, zawierających notatki do powieści zaanonсованей w 1963 roku w publikacji „Esquire’a” zwykli czytelnicy nie mają dostępu. Wilson uzyskała dostęp i zrobiła z nimi to, co uczciwie zrobić można, a mianowicie stworzyła swoisty przekładaniec wybranych fragmentów znalezionych w formie maszynopisu i odręcznej, z jednej strony, oraz dodanych komentarzy i wyjaśnień o charakterze biograficznym i warsztatowym, z drugiej. Całości dopełniają ilustracje Steve’a Prince’a, afroamerykańskiego artysty pochodzącego z Nowego Orleanu, wykonane w technice linorytu, szczególnie bliskiej O'Connor, która także marzyła o karierze ilustratorki (O'Connor 2012). Tym samym, we dwójkę, Wilson i Prince wydają się podszywać pod O'Connor, pozostając zarazem w zgodzie z własną tożsamością i rolą, odpowiednio, literaturoznawcy i artysty. Komentarzy Wilson jest więcej, ale i Prince w posłowie omawia siedem stworzonych przez siebie linorytów.

O środowisku badaczy twórczości O'Connor wiele mówi już sama

dedykacja, a jeszcze więcej wstęp Wilson. Gdy w 2009 roku rozpoczęła badania archiwalne była świeżo wypromowaną panią doktor. W dedykacji składa zatem hołd swojemu profesorowi Ralphowi C. Woodowi, łączącemu w badaniach teologię i literaturę angielską. Co ciekawe, z biogramów Wooda dostępnych w sieci, wynika, że O'Connor plasowała się na końcu listy twórców, którym poświęcał uwagę. Listę tę otwierają natomiast takie wielkości chrześcijańskiego pisarstwa, jak J.R.R. Tolkien, C.S. Lewis i G.K. Chesterton. Na drugim miejscu Wilson dedykuje swoją pracę Williamowi (Billy’emu) A. Sessionsowi, a we wstępie opisuje także spotkanie z tym leciwym już wówczas badaczem. Sessions był zaledwie trzy lata młodszy od O'Connor. Korespondował z nią i często ją odwiedzał. Postawił sobie za punkt honoru opracowanie jej biografii. O'Connor tej uwagi nie odwzajemniała; w listach do przyjaciółki, nieodmiennie wyśmiewała Sessionsa jako strasznego gadułę i nudziarza. Wilson o tym nie pisze, ale Bruce Gentry opowiada podczas spotkania zorganizowanego online, jak to Sessions przeczytał w końcu listy O'Connor na swój temat i być może zniechęcił się do dalszych działań biograficznych. Gdy zmarł w 2016 roku zostało blisko 1000 stron jego biografii O'Connor, ale żaden z obecnych znawców i badaczy nie kwapi się do jej zredagowania i wydania (Gentry 2025).

Jak na pisarkę, a nie tylko literaturoznawczynię przystało, Wilson pozwala O'Connor ożyć we wstępie do książki i we wszystkich kolejnych komentarzach. Sugestywnie opisuje powrót chorej dziewczyny do domu w grudniu 1950 roku. Na dworcu czekał na nią wujek, ale prawie nie poznał nagle postarzałej i wyraźnie cierpiącej młodej kobiety. Na farmie Andalusia, prowadzonej przez jej matkę w rodzinnym stanie Georgia, O'Connor spędziła resztę życia. Wilson ukazuje z detalami typowy przebieg

dnia i codzienne rytuały matki i córki. Ujawnia też etapy własnej fascynacji O'Connor. Gdy jako nastolatka uczestniczyła w letnim kursie pisania wyjawiała nauczycielowi, że interesuje ją literatura chrześcijańska. Nie zachwyciły go jej cklive próby pisarskie i oddając jej opowiadanie mocno okraszone krytycznymi komentarzami, doradził, by próbowała pisać jak Flannery O'Connor. Tak oto, wspomina Wilson, O'Connor zmieniła jej życie. Billy'ego Sessionsa poznała Wilson w Rzymie w 2009 roku podczas międzynarodowej konferencji poświęconej Flannery O'Connor. Miał 79 lat, ona zaś była zaledwie na początku naukowej kariery. Podczas kolacji Billy wspomniął o trzeciej powieści i stwierdził, że z całej twórczości O'Connor ta nieukończona (ba, ledwie zaczęta) powieść ma najwięcej z Dostojewskiego, co zachwyciło Wilson, ponieważ zajmowała się i O'Connor, i Dostojewskim. Gdy wspomniął o archiwum w Milledgeville, to tak jakby otwierały się przed nią podwoje Sezamu.

Badania w archiwum stanowego uniwersytetu (the Georgia College and State University), na którym O'Connor ukończyła studia pierwszego stopnia, były możliwe, ponieważ w 1970 roku matka pisarki przekazała uczelni jej manuskrypty, między innymi 378 stron zarówno maszynopisu, jak i pisma odręcznego składających się na planowaną trzecią powieść. Wilson nie była pierwszą badaczką, która pochylała się nad tymi stronicami. Ton recepcji nadali inni. W latach 70. XX wieku prof. Stuart Burns zbadał zapiski, ale uznał, że nie ma w nich nic, co zasługiwałoby na publikację, tylko kilkanaście epizodów w różnych wersjach. W latach 80 XX wieku, Marian Stuart (Wilson nie wyjaśnia, ale podobieństwo nazwisk na pewno nie jest przypadkowe, a wszechwiedzący na ogół internet w tej sprawie milczy) potwierdził tę opinię. Wilson opowiada jak to w 2009 roku weszła do archiwum

z laptopem (ale i zakazem fotografowania) i odkryła oprócz opublikowanego wcześniej fragmentu „Why do the Heathen Rage?” także inne części.

Czy istnieje możliwość rekonstrukcji pomysłu na powieść? Owszem, a to dlatego, że postaci zarysowane w opublikowanym fragmencie są znajome, przypominają bohaterów innych jej opowiadań, a niekiedy także znajomych, z którymi korespondowała. Jak Wilson słusznie zauważa, Walter to inne wcielenie Juliana („Spotkanie”) i Asburego („Dreszcz”). Jest leniem patentowanym – rzecz jasna z perspektywy matki, która przypomina inne przedsiębiorcze kobiety w jej opowiadaniach. Wykazuje ona podobieństwo z panią May („Greenleaf”) i panią McIntyre („Uchodźca”). Można też dowodzić, że Mary Maud zachowuje się niczym ponad dwukrotnie od niej starsza nauczycielka Sally Poker Sash („Ostatnia potyczka z nieprzyjacielem”). W świecie O'Connor odnajdziemy typy postaci, które ukazują się w coraz to nowej konfiguracji. Podobnie jak pozostałe dwie powieści O'Connor (*Wise Blood* oraz *The Violent Bear It Away*), także ta jest mocno osadzona w kontekście walki Boga o zbawienie człowieka. Przy całej swojej głębokiej wierze, pisarka borykała się z wątpliwościami natury religijnej i filozoficznej. Stawiała pytania wywodzące się wprost z tekstów biblijnych, jak to w roboczym tytule ledwie rozpoczętej powieści: „Dlaczego narody się buntują, / czemu ludy knują daremne zamysły?” (Psalm 2 2003).

Błędem byłoby jednak twierdzenie, a Wilson tego błędu nie popełnia, że O'Connor kręci się w kółko. Jest bowiem w zachowanych manuskryptach postać, która nie pojawia się w opublikowanym fragmencie i nie jest typową bohaterką jej opowiadań. To Oona Gibbs, społeczna aktywistka, do której pisuje listy młody Walter Tilman udając, że jest czarny, czyli niejako w imieniu Roosevelta. Z jego strony jest to

wystawianie na próbę i kpina z jej aktywności. W listach, dodajmy, O'Connor kpiła w ten sposób z działającej w Harlemie białej przyjaciółki Maryat Lee, a jednocześnie darzyła ją szczerą sympatią. To skojarzenie ma także Wilson, która w komentarzach omawia podobieństwa postaci historycznej i fikcyjnej. W zachowanych fragmentach, fikcyjny Walter wysłał do Oony zdjęcia farmy, na której pracuje, a ona tak się fascynuje, że zaproszona, postanawia przyjechać. Walter pragnie w ostatniej chwili odwołać wizytę, ale Oona jest już w drodze. Tym co w odniesieniu do wcześniejszej twórczości O'Connor (i tego opublikowanego fragmentu) jest nowe w zapiskach odkrytych w archiwum okazuje się, jak wyjaśnia Wilson, poruszanie kwestii związanych z ruchem na rzecz praw obywatelskich (CRM – Civil Rights Movement). Ze skrawków tekstu dostępnych w archiwum, Wilson konstruuje interpretacje, w których Walter jawi się po części jako alter ego samej O'Connor, rozdartej w kwestiach rasowych, niezdolnej wyrazić wszem i wobec swojego współczucia dla czarnych obywateli Stanów Zjednoczonych.

Książka Wilson zestawia fragmenty i je komentuje. Badaczka wspomina własne doświadczenia i obserwacje wyniesione z domu (obecnie muzeum) O'Connor. Rzuca światło na mniej znane aspekty jej biografii. Nawet nie próbuje napisać za nią tej powieści. Daje jednak wgląd w jej warsztat i sposób myślenia. Jest to zatem opowieść o zmaganiu się z archiwaliami, które mogą, ale wcale nie muszą składać się na spójną całość. Zamiany fragmentów w powieść być może pojąłby się na przykład Colm Tóibín (Irlandczyk, katolik niepraktykujący, ale zainteresowany duchowością), który w noweli *Testament Marii* (2012, wersja polska 2014) stworzył odważną kontrnarrację z perspektywy matki, która nie rozumie, czym żyje i za co umiera jej syn. Jeśli jednak główny konflikt miałby się rozegrać pomiędzy

Ooną i Walterem jako Rooseveltem, jeszcze lepszym kandydatem do wykonania tego zadania byłby Percival Everett, który wymyślił na nowo twainowską opowieść o Hucku Finn timer z perspektywy Afroamerykanina (*James* 2024, wersja polska 2025). Tyle tylko, że takie przeróbki byłyby też podróbkami, wtórnymi i mimo uznania, jakim cieszą się nowi twórcy, tandetnymi.

Bibliografia

- Gentry, Bruce et al. 2025. *Flannery O'Connor Book Club* (Centennial Edition!). <https://www.youtube.com/watch?v=zBz0S0F2iPo/> [09.07.2025].
- O'Connor, Flannery 1963. "Why do the Heathen Rage?". *Esquire* July: 60–61. <https://classic.esquire.com/article/1963/7/1/why-do-the-heathen-rage/> [09.07.2025].
- 2012. *The Cartoons*. Seattle: Fantagraphics Books.
- 2019. *Czemu się wzburzyli podanie*. W: Flannery O'Connor. *Ocalisz życie, może swoje własne. Opowiadania zebrane*. Warszawa: WAB.
- Księga Psalmów* 2003. W: *Biblia Tysiąclecia Online*. Poznań. Online: <https://biblia.deon.pl/> [09.07.2025].
- Wilson, Jessica Hooten 2024. *Flannery O'Connor's Why Do the Heathen Rage? A Behind-the-Scenes Look at a Work in Progress*. Grand Rapids, MI: Brazos Press. EBSCOhost, research-1ebSCO1com-100c8faau1c2e.han3.uci.umk.pl/linkprocessor/plink?id=02483d31-9f33-35da-a338-b5f0cd1f253e. [09.07.2025].